ROK I. ŚRODA 12 PAŹDZIERNIK 1842.

Roczniki krytyki literackiéj wychodzą dwa razy w tydzień, we Środę i w Niedzielę w objętości dużego półarkusza Numerów pięćdziesiąt i dwa, czyli jedno półrocze, stanowić będzie Tom; — dwa Tomy stanowią całość.

Przedpłata roczna wynosi R. sr. 5, k. 40. złp. 36 półroczna R. s. 3. złp. 20 kwartalna R. s. 1 k. 80. złp. 12. — Prenumerować można;

W Redakcji Roczników krytyki literackiéj, przy ulicy Tłomackie Nr. 739 w pałacu dawniéj Ossolińskich, w officynie na Iszém piętrze;

U osób prywatnych które się tém zajmować raczą;

We wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą;

Na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie; lecz tam jedynie za przedpłatą roczną lub półroczną.

Szan. Prenumeratorowie w Warszawie mieszkający, na żądanie nadesłane sobie mieć będą Roczniki do mieszkań swoich bez żadnéj nadpłaty.—

80.

ROCZNIKI KRYTYKI LITERACKIEJ.

REDAKTOR GŁÓWNY: FR. HENRYK LEWESTAM.

SŁOWO

z okoliczności wyszłego na świat dzieła p: t: Polska aż do pierwszéj połowy XVII wieku i t. d. przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego.

(Dalszy ciąg).

W epoce, o któréj teraz mowa, Andrzej *Wolan* wielkopolanin, ten sam którego niedawno powołało do życia wzorowe pióro Karóla *Balińskiego*, rozkrzewiciel kalwinizmu w *Wilnie*, gdzie Radziwiłowie osłaniali go tarczą swojéj opieki, uderzał wstępnym bojem na Jezuitów tamtejszych. Jego pisma antykatolickie i antyjezuickie, poświęcane już to spomnionemu dopiero Biskupowi Waleryanowi Protaszewiczowi, już Królowi Stefanowi Batoremu, i w których miał śmiałość wzywać *Sixtusa* V do złożenia Papiestwa, zjawiające się od roku 1574 a sięgające po rok 1594, wywołały przeciw niemu gromy ustne i piśmienne Piotra *Skargi*, *Rosciszewskiego*, *Wargockiego*, *Grodzickiego* i *Jurgiewicza* Polskich, a Antoniego *Possevina* (Jtaliana) i Franciszka *Torres* czyli *Turrianus* (Hiszpana) zagranicznych, Jezuitów, gromy zaś tych dwóch ostatnich rozlegały się pomiędzy murami Rzymu, Florencyi i Paryża. Właśnie spółcześnie, mianowicie roku 1594, toczyła się w Paryżu przed kratkami Parlamentu wielka sprawa między tamtejszym Uniwersytetem a Jezuitami. Antoni *Arnauld*, Adwokat Parlamentu Paryskiego bronił Uniwersytetu. Jego sławna obrona została w tym samym roku wytłomaczona z francuskiego na łaciński język i ofiarowana Miastu *Wilnu* z powodów dopiero spomnionych a odnoszących się do Andrzeja *Wolana*. Znajduje się ona w 22gim tomie dzieła *Causes celebres par Guyot de Pitaral à la Haye* 1745, i tu ma tytuł *Plaidoyer de M, Antoine Arnauld Advocat en Parlament pour l' Université de Paris Demanderesse contre les Jesuites defendeurs, des 12 et 13 Juillet* 1594. W łacińskiem tłomaczeniu wydana tegoż roku 1594

w Lejdzie i ofiarowana *Wilnu* stolicy Litwy, ma tytuł, *Oratio M. Antonii Arnoldi, Advocati in Parlamento Parisiensi... pro Universitate Parisiensi actrice contra Jesuitas reos habita 4 et 3 Jdus Julias 1594, nunc primum latine facta et missa ad Senatum populumque Vilnensem.*

Ten sam *Lainez*, drugi z Generałów, który roku 1565 przez *Hozyusza* Biskupa Warmijskiego i kardynała przysłał swoich Jezuitów do Polski, przybywszy r. 1561 na Sobór Biskupi do *Poissy* pod Paryżem, tam mimo najsilniejsze sprzeciwianie się *Sorbony* i Uniwersytetu, wystarał się dla swego zakonu o wstęp do Francyi. Wszakże ów Sobor zastrzegł sobie aby Jezuici Francuscy nie nazywali się Towarzystwem *Jezusowem*, aby w niczem nie mieszali się do Uniwersytetu Paryskiego ani do innych zgromadzeń świeckich lub duchownych, aby podlegali Biskupom dyecezalnym. Naprożno: bo wola Generałów, ustaw i przywilejów Jezuickich inaczej chciały.

Wszakże Jezuici założywszy w Paryżu przy Ulicy *Saint Jacques* swoje *College Clermont*, później przez ich następców nazwane *College Louis le Grand* na cześć wielkiego swego łaskawcy *Ludwika* XIV. wnet wystarali się u owczesnego Rektora Uniwersyteckiego *Julien de Saint Germain* o przywilej zapewniający im uczestnictwo praw Uniwersyteckich, a roku 1564 upomnieli się o nie. Uniwersytet w tym razie uznał krok swego naczelnika za bezprawie i tak zaczęły się, zupełnie na ten tryb co w Krakowie, stuletnie kłótnie i spory między szkołą główną Paryską a Jezuitami. Już w roku 1565 byłaby się skończyła ta sprawa zupełnym we Francyi upadkiem Jezuitów, gdyby Antoni *Possevin* i następca zmarłego podowczas Laineza Franciszek *Borgia* Hiszpan nie byli przybyli na ich ratunek. Po małej przerwie odnowili mimo to Jezuici swoje zatargi z Uniwersytetem a roku 1594 dali mu powód do zapozwania ich do Parlamentu, przed którego kratkami wystąpił ze wspomnioną wyżej jego obroną Antoni *Arnauld*. W poprzedzającej tę obronę skardze swojej zażądał Uniwersytet aby tak zwana *Société de Jesus*, gwałtem nastająca o wcielenie siebie do Uniwersytetu, nie tylko była oddalona z takiemi roszczeniami, ale nadto wypędzona z Francyi jako *factrice de la faction Espagnole, dont les pernicieux desseins sont d'assujettir toute l'Europe à l'Espagne, comme il est notoire à un chacun.*

Popierając wniosek i broniąc swojej klientki, szkoły głównej Paryskiej, z której sprawą połączyli byli swoję proboszczowie Paryscy, Antoni *Arnauld* te między innemi w ówczesnej *Henryka* IV francuszczyznie powiedział słowa: — „Messieurs *Charles le Quint* et *Philippe* son fils, se voyant remplis de l'or des Indes non encore épuisées n'ont moins embrassé de moindres éspérances que de se rendre monarques et empereurs de l'*Occident* et d'élever en pareille grandeur la maison d'*Autriche* en Europe que celle des *Ottomans* en Asie..... Ils ont eu besoin d'hommes legers et remuants, disposés en tous lieux pour executer tout ce qui serait du bien et de l'avancement des affaires d'*Espagne.* Ceux ci sont les *Jesuites.* Ils sont de neuf a dix milles et ont deja établi 228 colonies *Espagnoles*, possédant plus de deux millions d'or de revenu."

Twierdzenia objętego tym ustępem dowodzi *Arnauld* następującemi czynami. Podczas wojny toczącej się między Francyą a Filipem II przejęto pisane przez Paryskich Jezuitów do tego Króla listy które wydały główny cel tych ostatnich, ten zaś był zrobić Filipa Panem całego Chrześcijaństwa. Donosiły owe listy, że Radni Paryża przyrzekli Jezuicie *Mathieu* poddać tę stolicę a następnie Francyą pod berło Filipa. Jeden Bóg, jeden Papież, jeden Król Chrześcijański, takie było, według *Arnaulda*, upowszechnione Jezuitów przysłowie. Obalić główną tamę Francyą, opanować Uniwersytety i szkoły przez Jezuitów w całej Europie chciał przedewszystkiem *Filip* II dążąc do owego wielkiego celu. Z poduszczenia Hiszpańskiego wyprawili Jezuici Króla Portugalskiego *Sebastyana* ucznia swego do Afryki przeciw Maurom gdzie r. 1578 straszną klęskę odniósł a sam śmierć znalazł ten 25 letni monarcha: następnie ułatwili Hiszpanom, przez Księcia *Alby* dowodzonym, podbój Portugalii. Taki sam los z kolei spotkałby Francyą gdyby tu Filipowi najezdzcy tak się powiodło, jak jego mentorowi powiodło się było w Lizbonie: po czem rozlałaby się po całej Europie Inkwizycya Hiszpańska, którą *Arnauld* nazywa — „Boutique sanglante de toute cruauté, échafaut de toutes les hideurs et horreurs tragiques qui se peuvent excogiter au monde."

Broniąc sprawy Uniwersytetu Paryskiego, powiedział — „Laissez les Jesuites par toutes les provinces il faut que l'Université de Paris tarisse" Tak właśnie stało się u nas, i z tej właśnie przyczyny pochodzi ów dwuwieczny letarg naszej głównej szkoły Krakowskiej i naszego ludu.

Skończył Arnauld swoję obszerną za Uniwersytetem Paryskim obronę wnioskiem do Parlamentu aby

Jezuici jako uwodziciele i gorszyciele młodzieży, wydziercy cudzych majątków, narzędzia polityki Hiszpańskiej a nieprzyjaciele Francyi i jej Króla któremu nawet przysiądz na wierność i poddaństwo odmawiają, byli na zawsze wypędzeni z Francyi. W osobnym do *Henryka* IV ustępie przepowiada temu Królowi że w przeciwnym razie na Jego Królewskiej osobie zjszczą się niezadługo tego zakonu zasady.

Pokora i tchnąca dworszczyzną obrotność z jaką Jezuici odparli tak ciężkie zarzuty, fanatyzm wygórowany na ówczas we Francyi i ulegająca mu dobrotliwość *Henryka* IV zbawiły Jezuitów. Ten Król kazał zawiesić ich sprawę.

Wszakże owo przepowiedzenie *Arnaulda*, głoszone dnia 13 Lipca r. 1594 ziściło się tegoż roku dnia 27 Grudnia. Osiemnastoletni Jan *Chatel*, Paryżanin, uczeń poufny Jezuitów, wykonał w dniu spomnionym zamach na życie *Henryka* IV. które tą razą było okupione utratą tylko jednego zęba Królewskiego. Na drodze śledztw sądowych wykryto i przekonano dwóch Jezuitów *Gueret* i *Guignard* jako spółwinowajców tej strasznej zbrodni. Ostatniego haniebną śmiercią, pierwszego i cały zakon wypędzeniem z kraju ukarano. Wypędzeni schronili się do Lotaryngii, podówczas przez udzielnych książąt rządzonej, gdzie tylko do r. 1603 bawili. Był to rok wycieczki Henryka IV do *Metz*. Tu Jezuita *Coton* potrafił tyle ująć tego Króla, że i spowiednikiem jego nadwornym został i powrót do Francyi swojemu zakonowi wyjednał. Wszakże ta dobroć *Henryka* IV nie była zdolna odwrócić cios śmiertelny który mu w Paryżu dnia 14 Maja roku 1610 zadał zbrodniarz nazwiskiem *Ravaillac*. To Królobójstwo, którego akta sądowe były zniszczone pod wpływem przemocy ukrytych sprawców jego, tyle przynajmniej przez krytykę historyi zostało rozjaśnione dla potomności; że, gdy *Ravaillac*, zadawszy śmierć najlepszemu z królów francuskich, mógł był sam lecz nie chciał jej uniknąć, dwie znakomite osoby, to jest książe d'*Epernon*, jeden z przewódzców *Ligi* nieprzyjaźnej na zabój Henrykowi IV a w końcu poufny jego dworzanin, i wyżej spomniony *Coton*, jedynie ocaleniem swego życia były zajęte wśród jęków i żałoby ludu tak wielką opłakującego stratę. Wszakże pierwsza z tych osób skrycie kierowała spiskiem a jawnie jego wykonaniem; druga zaś, choć uwiadomiona o jego knowaniu, milczała do końca. (Tom 4. stron. 378, 397 *Hist. de France pendant les guerres de Religion par Lacretelle*, Paris 1816).

W braku aktów i wywodów sądowych tej okropnej zbrodni występuje historya z czynami, w obliczu których Jezuici, gdyby nawet byli spólnikami morderstwa dokonanego przez *Ravaillaca* na osobie Henryka IV, i zamachów na życie tego Króla poprzednio uczynionych przez Jana *Chatel* i przez Piotra *Barriere*, zawszeby zatrzymali na stopniówce (échelle) winowactwa karb daleko niższy niż ci ich spółdziałacze których szalona wola i straszna potęga była źrodłem wszystkiego złego. Wejdziemy w takowe czyny historyczne tym chętniej że Polska piękną na ich scenie odgrywa rolę, a zobaczymy o ile potomność może być więcej usposobiona niż dopiero poznany Antoni *Arnauld* na rozjemcę sprawy w której on jako obrońca Uniwersytetu Paryskiego, wnosił aby Jezuici bez żadnego odwołania się byli potępieni.

FANATYZM polityczny jest daleko okropniejszy w swych skutkach niż religijny, chociaż słowo *fanatyzm*, samo przez się, oznaczało od wieków i oznacza dziś ten tylko ostatni rodzaj szału. Dla tegoto, kodeks fanatyzmu politycznego skreślony przez Florenczyka *Machiaveli* (żył od 1469 do 1527) w książce *il Principe* więcej narobił hałasu niż wszystkie jezuickie kodeksa fanatyzmu religijnego; dla tego do Azyi, odwiecznie chorej na fanatyzm polityczny silniej niż na religijny, nigdy nie zawitała cywilizacya. Dla tego Polska wyprzedziła niejeden Europejski narod swoją cywilizacyą, że ani na polityczny ani na religijny fanatyzm właściwie nie chorowała, a od czasu jak ją zarazili Jezuici ostatnim zaczeła tracić dawną swą godność i swoję dawną naukową uprawę.

Fanatyzm religijny jest narzędziem, polityczny jest sprawcą nieszczęścia. Tamten działa przez ludzi na ślepe tylko posłuszeństwo skazanych, ten przez ludzi powołanysh do roskazywania. Jak tamten tak ten jest wypadkiem ciemnoty i obrazą chrześcijańskiego ducha: następnie każdy jest spółwieczny z ciemnotą czyli tak stary jak świat. Niejedna historyczna osoba równie politycznym jak religijnym odznaczyła się fanatyzmem, lecz zawsze tamtym jako okropniejszym w swych skutkach jest głośniejsza. Dla tegoto imiona *Daryusza Histaspisa*, *Aleksandra* W, dawnych *Rzymian*, barbarzyńskich *Germanów*, Tatarskiego *Czynkishana* i *Napoleona*, tak jak *Karola* W, *Machometa*, *Ferdynanda* katolickiego, *Karola* V. *Filipa* II. i *Ludwika* XV. brzmiały i brzmią w uszach ludzkich jako tytuły dziejów politycznego fanatyzmu, bo religijny służył sześciu ostatnim figurom

tylko za narzędzie, a każda z nich więcej przez tamten niż przez ten fanatyzm zadała klęsk rodzajowi ludzkiemu. Francya za *Henryka* II. i trzech synów jego *Franciszka* II. *Karola* IX. i *Henryka* III, to jest w okresie czterech ostatnich Walezyuszów (Valois), przechodziła swoim religijnym fanatyzmem Hiszpaniję spółczesnego im *Filipa* II. Ten fanatyzm był większy w Paryżu podówczas niż w Lizbonie, Madrycie i Rzymie i więcej krwi ludzkiej przelał we Francyi niż w świętoinkwizycyjnej i arcykatolickiej Hiszpanii. Nadto już w trzynastym wieku czyli na 300 lat przed okresem czterech ostatnich Walezyuszów, pokazała się Francya narodem najfanatyczniejszym w Europie kiedy okropniej i więcej w trybunałach swojej inkwizycyi niż na drodze wstępnego boju wymordowała *Albigensów* (Albigeois) za to jedynie że ta Sekta południowych Francuzów chciała w prostocie pierwiastkowych Chrześcijan odprawiać swoje religijne obrządki. Tychto okrutnie wytępionych Albigensów cienie ścigały *Ludwika* IX. króla francuskiego w Damiecie Egipskiej, w Palestynie i w Tunis i tam z taką samą srogością mieszały szyki tego ostatniego bohatyra krzyżackich do ziemi świętej wypraw z jaką on przez źle zrozumianą o religiję gorliwość kazał dręczyć ich ciała. Jnkwizycya francuska z tej epoki odżyła tylko w Hiszpanii za Ferdynanda i Filipa.

Z resztą wygórowany w okresie czterech ostatnich Walezyuszów fanatyzm religijny Francuzów jest przesileniem (crisis) między dodatnym w przeszłości a odjemnym w następności stanem religijnym tego narodu. W swoim dodatnym stanie są Francuzi ludem arcychrześcijańskim, w odjemnym są ludem antychrześcijańskim. W tamtym stanie oni przodkują zbrojnym zastępom Europy do ziemi uświęconej stopą, nauką i cudowną śmiercią Zbawiciela naszego, oni zdobywają tę ziemię na Jslamizmie, oni czuwają nad utraconą przez swą straż seraficką rozpostartą na wyspach *Rodus* i *Malta*, oni pod temi wyspami zadają straszne klęski potędze Tureckiej w ciągu przeszło 400 lat: w tym zaś, tojest w odjemnym religijnym stanie swoim, ci sami Francuzi już to wypowiadają wiarę i cześć Religii Chrystusa, już wracają do niej z martwą obojętnością, a uroczystość śmierci Chrystusa obchodzoną żałobnie przez cały Swiat Chrześcijański nie wyłączając nawet Koptow Egipskich, zamieniają w swej stolicy na gorszący karnawał wielko-piątkowy i wielko-sobotni znany pod nazwą *Long-champ*.

Jeszcze osobliwszego niż to doczekaliśmy zjawiska: nabożeństw odprawianych we Francyi i w innych krajach o powrót owej arcykatolickiej święto inkwizycyjnej Hiszpanii na łono Religii i kościoła. J musiał koniecznie tamte we Francyi religijny, te w Hiszpanii polityczny fanatyzm wydać skutki, bo jak tamten tak ten żyje śmiercią owej miłości Boga i bliźniego która stanowi podstawę Religii Chrystusa.

Na łonie wygórowanego religijnego fanatyzmu Francuzów zawiązał się, na łonie wygórowanego politycznego fanatyzmu Hiszpanów rozwinął się i najwięcej zgrzeszył Zakon Jezuicki. Uważani z tego ostatniego stanowiska Jezuici są tyle tylko winni ile mogą być winne narzędzia potęgi takiej jaką była Hiszpańska za czasów *Filipa* II. lub Polska za czasów *Zygmunta* III. Takiemi narzędziami byli oni w pierwszym wieku swojego bytu od roku 1540 do 1640 i przeto ich winowactwo maleje w tym okresie gdy wielkość ich grzechów rośnie. W drugim wieku od r. 1640 do 1740 ich winowactwo rośnie, gdy wielkość ich grzechów maleje, bo w tym okresie nie odbierali takiego popędu i żywiołu jak w tamtym od politycznego fanatyzmu, lecz sami ze swym Generałem byli zarazem działaczami i narzędziami nieszczęść i zgorszeń, i dla tego winniejsi niż w tamtym musieli upadać a w końcu umierać.

Ale w szczegółach przebieżmy ważny nauką dla postępującej Ludzkości okres czterech ostatnich Walezyuszów, z których jeden nie bez ważnych wypadków był wezwany na tron Polski, abyśmy widzieli jak postrzeżenia dopiero poczynione odbijają się na tle czynów historycznych.

LOTARYNGIJA, do której wypędzeni z Francyi r. 1594 schronili się Jezuici i z której, podowczas udzielnej, powrócili do Francyi r. 1603 pod przewodem poznanego wyżej kolegi *Coton* a z łaski *Henryka* IV, jest ojczyzną rodziny książąt *de Guise* pochodzącej po mieczu od dawniej tam panujących książąt, w krótce po roku 1500 osiadłej we Francyi, tu spokrewnionej z królewskiemi domami Walezyuszów, Burbonów i Stuardów, i tu zgroznie wsławionej rolą jaką odegrała w okropnym okresie czterech ostatnich Walezyuszów. *Klaudyusz de Guise* był ojcem 6 synów i 5 córek. Najstarszy z tych synów *Franciszek*, jako wojownik i jego męskie potomstwo, młodszy zaś *Karol* znany pod nazwą kardynała *de Lorraine*, jako fanatyk, rozpoczęli poczet głośnych tej rodziny imiom. Jch siostra czyli najstarsza córka Klaudyusza była żoną *Jakoba* V. króla Szkockiego a matką sławnej *Maryi Stuard*.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).